



S Ł A W N Y

W I A Z D D O R Z Y M V,

Iasnie Wielmoznego Pana,

I E ° M . P . I E R Z E G O

O S S O L I N S K I E G O

W I E L K I E G O P O S Ł A P O L .

S K I E G O,

**z W loskiego na Polskie przetłumaczony,
de data 3. Decemb. 1635.**





S Ł A W N Y

WIAZD DO RZYMV

Iasnie Wielmoznego Pana. P. IERZEGO

OSSOLINSKIEGO.

Wielkiego Posła Polskiego.

Wziedziels po Obiedzie/ odprawił wiazd / swoy
Jasnie Wielmożny/ Jego M. p. Jerzy Ossolinski/
Posel extraordinarius, na oddanie posłuszeństwa
Cycu ś. Imieniem Najasnieyszego WLADYSLAWA III.
Krola Polskiego sposobem niezwyčajnym/ Ćeścia dla stro-
iow niewzdanych/ Ćeścia dla dostatku wielkiego/ y bo-
gactwo nieofacowanych/ wszytkiey comitywy Jego Mości.
Wyścigala sie tuteżna Szlachta na wstuge Jego Mości
P. Posta/ co też wczynili y sami Kardynali/ y Poslowie
roznych Panow Chrześcianskich/ ktorzy wystali wszytkie
swoie Dwory/ a osobliwie sam Ciec ś. wystal starszego
stuge swego Jego M. K. Gausstopeli Arcybiskupa Amas-
zyjskiego/ z pokojowemi swemi. y gwardya zwoyczajna

Naprzod tedy iechaty dwie osobie Jego M. p. Posta/
wbrani po Polsku/ w Zattasach skarlanych/ Za nimi szlo
22. wozow karbnych/ okrytych sukrem drogim Ćerwo-
nym/ zrozniemi herbami pp. comitywy Jego M. p. Posta.

Potym prowadzono 10. Wielbladow/ okrytych opona-
mi z Ćerwonego Aramitu/ zlotem wielce bogato wyszyw-
nego/ z wyawotowaniem barzo pysnym samego Jego Mości
z sznurami iedwabnymi/ a kolcami srebrnymi/ y z inszymi bar-
dzo drogimi ozdobami. Prowadzili te Wielblady Tata-
rzy/ y Ormianie/ wbrani barzo bogate/ w Ćerznych Złoto-
głowowych/ w Zawoiach na glowie. Nastepowali po-
nich, Ćterech, Trebaczow Polskich/ wbranych kaptownie w
Ćerznych

Jerzyach szelonych Aramiowych / maie przy trabach bog
tato harcowane Herby Jego Mości. Za nimi iechato
50. Rozakow z Karabinami / w Jerzyach Zasztawowych
skarlatnych / pod pierami Zorawimi. Po tych nastepowa
li Konni Oycá s. y Muly Kardynałskie. Za nimi iechato
30. Pachołac obranych dzironie zacnie / w Jerzyach Za
staszowych Biskupich / z Lubiami barzo bogatymi / y z in
nym Zolnierstwiem Rynstunkiem / sumno y barzo stroyno.
Przed nimi iechat iakoby starzy nad nimi peten Złota / Ró
mieni drogich / y Peret / a barzo sumno obrany / którego sie
wszystcy niemogli napatrzeć. Wiedziono potym 5. Konni
Cureckich barzo zacnych / ze wszystkim siedzeniem szero Złota
zym / y drogimi Ramiennymi osadzonym / z Szapragami barzo
bogato harcowanemi. Pierwsze Siedło było sadzone wiele
kami y gastyimi Dyamentami. Wtore wybertnemi Turkus
kami. Trzecie Rubinami. Czwarce rozmaitemi kamieniami dro
gimi. A Piąte prawis było nie osacowane / świecile szero
zymi Dyamentami / a osobliwie rzad / którego nieznac było
to od kamieni / a mianowicie na nagłowku / na Cele był
Kleynot / który szacowano na 20000. sztukow / a na szach
Polich złotych 80000. miały te konie na głowie barzo
keshowane kity / a prowadzili je Tatarowie y Ormianie / tak
kimże stroim iako y Wielbłądy / obracając na sie oczy w
szach / dla stroim niewidanego / y dostatku nie osacowanego /
okrom żartkości y dzielności samych koni / których też truo
dno osacować / wszystkie te konie miały podkowy szero
złote / z których dwie w kasy sie namyślnie pogryzchały /
ktore potym pospelstwo między sie rozewali. Za koniami
iechali Koniuszy Jego Mości p. Posta / zacnie obrany / w
niek buzdrgan srebrny maie / a z nim iechato 30. Poto
lowych Jego Mości / barzo stroyno / maie przy boku sz
ble odlewane / y inne oreza / których sie wszyscy niemogli na
patrzeć. Ponich iechato 16. Dworzan Posta Krola His
panijskiego / między którymi było wiele Kawalierow / maie

na sobie łańcuchy złote/ y inne kleynoty. Za nimi iechali
barzo wielkie Dwory Rądynalskie/ y roznych Postei Pa-
now Chrześcianstkich. Iechal za tymi osobno Jęgo Młosc
Pan Jakub Zieliński/ Podkasz Bracławski/ starzy sędzi
Jęgo M. p. Postei/ na koniu barzo wyśmienitym / wbi-
er miał na sobie barzo świetny/ z wielu kleynotow/ w Ser-
zyey Ryzi/ mając w Reku Butawę złotą/ około niego i-
echali Panowie Margrabiowie/ Joweb/ y Banat Mary.
Za ktorymi iechato go. Dworzan przednich/ Jęgo M.
miedzy ktorymi Jęgo M. p. Łanckoronski/ Jęgo M. Pan
Minocki/ obadwaj Połciowi J. R. M. y wiele innych
Pánow przednich/ ktorych stroie iako same przez sie byty nie
opisacowane/ tak ich też trudno opisac. Iechal po tym Syn-
nowiec Krola Francuskiego Krykiego/ wielka gromada
Dworzan tegoż Posta/ za ktorymi iechato wiele połoio-
wych Cyce i. Po nich iechaly osoby statecznych Jęgo M.
p. Posta/ a każdy z nich iechal miedzy dwiema Panami Rzym-
skimi. Naprzod iechal Jęgo M. p. Decimius Konteldy/
Sekretarz J. R. M. a starzy połciowi Jęgo M. p. Po-
sta/ głowiek wielki y zacny/ y wzięty w Dworn Jęgo M.
Za nim J. M. p. Dobiesław Cielinski/ także Sekretarz
J. R. M. na koniu Wrenym Arabskim/ który dla swor-
icy bystrości/ y żartkości/ zerwał łańcuch w rzedu złoty/ k-
ry sie prawie w kasy potargal/ y od pospolstwa rozemany-
miał na sobie Serzyę barzo bogatą z wielu drogich kamie-
ni/ krom tego że sama osoba J. M. barzo przystoyna/ d-
nię go w wszystkich zaleca/ około niego iechali p. p. Ma-
grabia Jordan Cezy/ y Antoni Gryffeni. Po tym iechal J.
M. p. Żebrzydowski młodszy wbrany kostrownie po Fran-
cusku/ y Jęgo Młosc p. p. Woiewodziecowie Sandomierscy
y Bracławscy/ także Jęgo Młosc p. Mikolay Osselinski/
Stryleżny J. M. p. Posta/ w Serzyey Aramiżney zieleney/
z Sobelami kostrownemi/ z zaponą także d-
wna na głowie/ y z kito. Podli Jęgo M. iechal p. Ma-
grabia

grabił Macek / iechali także między Książcem Passandlo /
y z innymi pańi Ryżerskimi / Jch Mości pp. Woiewodzie
corcie / Ruski / y Kaliski / Także Jego M. pan Starosta
Prażewski / których stroie w Sutra bogate / Konie / y inne
ozdoby były prawie nieofacowane. Jego M. Księż Gie
licki / Szufragan Gnieźnieński / Sekretarz tego poselstwa /
iechali przy Jego M. p. posła / do Bramy / która zowia
się Papulo. gdzie potym wstąpił mieysce Jego M. Księ
dzu Sanktopoli / między którymi / a między Jego M. Księ
dzem Gaetanem / Patriarcha Alexandryjskim / iechali sam
Jego M. p. posel / w Dolanie Białym Altembasowym
ze złotymi kwiatami / w niego 20. perlic y guzow szero
Dyamentowych / przy bokach szabo szero złotem a Rubina
mi oprawna / facowano ia na 5. tysiecy sztukow / naszych
polskich 20. tysiecy złotych / Serezya miał na sobie Altem
basowa / także ze 20. perlic / y guzow Dyamentowych / za
czapka miał zaponę z kity / która się od Dyamentow swie
ciła / dwie zaśie kicie były przy wstach Konskich / a siedio
rzad / strzemiona / były sadzone kamieniami droginii / podko
wy także szero złote. Conkludniac te wszystkie iazdy / iechali
to wiele Prątaw za Jego M. którzy abo dobrodzieystwo
iackich / abo chęci Polakow przeciwko sobie doznali / sto y
trzydzieści Haydukow w barwie Białey a Czerwoney z gu
zami srebrnymi litami / y z nożykami srebrnymi za czapka / za
ktoremi prowadzono Karate / Jego M. barzo wysmienita /
Aramieną czerwoną / barzo drogo złotem haftowaną / ze
złotem franzlami / y innymi potrzebami od srebra y od zło
ta / w niej sześć Kon Tarantowatych Turckich Woznice w
Serezyach Aramiennych Zielonych ze złotymi perlicami / z ta
ką pompa prowadzono Jego Mości do Pałacu podgóra
Della Inuita, de Mont. ktorego Pałac Wzora ozdobione był
ty już przed tym namialnie na wiazd Jego M. inowa foza
nad zwyczaj barzo wysmienitym malowaniem na płotnie /
w których widac było rozmaite dzieła terazniejszego Krola

J. M. Polskiego/ co było bärzo pięknym y wdzięcznym
widoWiściem.

Wszystkie drogi/ y vlice/ przez które ta iäzda pošla/ były
zägęszone Karetami/ y bärzo wielka ciżba ludzi/ je trudno
się było przecisnąć/ a sama sława narodu Polskiego/ y po-
sla takowego/ była nader wielka/ przy takim porządku y
dostatkü/ gdyż w strojach było widzieć okazalosc wielka/
w siedzeniu na koniach/ prawię żołnierska postać/ w posteo-
plach powažnośc/ y stromnośc/ a we wszystkich innych os-
byczaiach/ animusze prawię pańskie/ y wspaniałe wemhys-
etim/ a mostatek prawię nie porównana ludzkośc/ y grze-
šnośc/ przez co prawię zniewolili sobie wszystkich w tym
Mieście/ które przyznawa iednym głosom/ że pamiętnika
nie mają/ którzyby widział taka pampę.

Gdy w iëżdzał Jego Mośc P. Poset w swoy pałac/
ex Castro S. Angeli, Wypuszczono wszystkie strzelbe na przywita-
nie Jego M. y na oświädżenie wielkiej radości wszyst-
kiego Rzymu z przyiazdu Pana tak wielkiego.

